



Stoisko fabryki kawy Henryka Francka ze Skawiny na Krakowskich Targach Wzorów, grudzień 1940 r.



MAŁGORZATA DYGAS

# Lajkonik pachnący kawą

Fabryka Henryk Franck i Synowie ze Skawiny, założona w 1911 r., pachnąca kawą w niemal całej Europie, po ośmiu dekadach została wchłonięta przez niemiecki kapitał, stając się dźwignią do ekspansji produktów rodzinnej firmy Bahlsen. Nam pozostała produkcja w roli podwykonawcy i... pamięć o bogatej historii polskiej marki

**W** Skawinie w początkach XX w. osiedlił się przybysz z Austrii, Henryk Franck. W 1910 r. założył Fabrykę Surogatów Kawowych Henryk Franck i Synowie. Nie był on jedynym przybyszem z tego kraju, który na naszych ziemiach, korzystając z przychylności rodaków i ich pracowitości, rozpoczął swój biznes od suszenia, mielenia i prażenia cykorii – kawowy interes został poprzedzony dokładnym rozeznaniem właściwości gleby okolic Skawiny, warunków klimatycznych itd.

Kilkuletnie wstępne badania dotyczące zdolności warunków klimatycznych i gleby pod uprawę korzeni cykorii przekonały właścicieli, że dla jakości surowca szczególnie odpowiednia była okolica Krakowa. W 1911 r. w zakładach Henryk Franck i Synowie pełną parą ruszyła produkcja kawy zbożowej. Oferowano m.in. kawę słodową ks. Sebastiana Kneippa (prekursora hydroterapii), wcześniej produkowaną przez firmę Kathreinera, oraz inne marki, jak Enrilo, Francka, Kawa Figowa Webera czy Abisynka, które były powszechnie znane w przedwojennej Polsce.

## Znana i lubiana...

Po kilku latach wyroby firmy zdobyły sławę międzynarodową, o czym świadczy treść jednej z ulotek reklamowych z tamtych czasów (pisownia oryginalna): „Olbrzymia ta fabryka przez to, że firma FRANCK nie szczędziła kosztów, ani trudów, pogłębi niezawodnie w sferach rolniczych zrozumienie i zainteresowanie się uprawą, korzeni cykoryi i stworzy zarazem nowe źródło dochodów dla naszego gospodarstwa wiejskiego, co również i dla kraju wywoła pomyślne skutki, gdyż znaczna ilość robotników miejscowych znajdzie w niej stałe i zadowalające zatrudnienie”.

W inne ulotce reklamowej zakładów ze Skawiny napisano: „Komuż jest obcym, powszechnie utarty zwrot »FRANCK z młynkiem do kawy«. Jak to zwykle bywa, iż znakomite wyroby usiłuje się naśladownictwami podrabiać, tak też i firma FRANCK zmuszoną jest bronić się przed łudzącymi naśladownictwami używanego przez nią opakowania jakoteż usilnymi ostrzeżeniami chronić gospodynie domu od różnych naśladownictw. Życzyć by sobie należało, aby śniadania składające się z kawy, coraz bardziej się rozpowszechniały wśród ludności wiejskiej, jako najlepszy środek przeciw szkodom, wyrządzanym przez alkohol”.



Napełnianie pudełek kawą w fabryce Henryka Francka, listopad 1942 r.

## Kawa Inka – receptura

Inka produkowana jest z jęczmienia, żyta, cykorii i buraka cukrowego. Dzięki swojej harmonijnej recepturze i zawartości zbóż Inka jest napojem odżywczym, ma łagodny smak, delikatny aromat i charakterystyczną piankę. Na bazie tej sprawdzonej receptury powstały produkty o nowych smakach (Inka smakowa) oraz innowacyjne produkty wzbogacone w błonnik, magnez, wapń i witaminy (Inka prozdrowotna).

## ...nowoczesna i innowacyjna

Już w niepodległej Polsce, w 1923 r., firma Henryk Franck i Synowie została przekształcona w spółkę akcyjną i znacznie się rozrastała ze względu na coraz większą produkcję. Fabryka, która produkowała kawę zbożową, cykorię i przyprawy polepszające smak kawy, prowadziła także nowoczesną, jak na owe czasy, kampanię marketingową skierowaną do dzieci. W tekstach reklamowych podkreślano bezsprzeczne zalety kawy zbożowej nad kawą z kofeiną i zachęcano, zwłaszcza dzieci, do jej picia. Kilkadziesiąt lat później właśnie kawa zbożowa Inka stała się flagowym produktem spadkobierców marki fabryki.

Lata 30. XX w. to okres prosperity zakładów, które przetrwały światowy kryzys gospodarczy w dobrej kondycji. W 1939 r. firma zatrudniała 658 pracowników, a roczna produkcja kawy i cykorii wynosiła ok. 7,5 tys. ton. Przed wybuchem II wojny światowej fabryka w Skawinie w kategorii firm kawowych była jedną z najbardziej znanych na rynku. Znakiem rozpoznawczym marki był umieszczany na opakowaniach rysunek młynka do kawy.

# 7,5 tys. ton

tyłe wynosiła roczna produkcja kawy i cykorii w 1939 r.  
Fabryka w Skawinie zatrudniała do tego 658 pracowników

## Pod znakiem nacjonalizacji

Zakłady w Skawinie szybko podniosły się z wojennych zniszczeń, ale równie szybko zostały znacjonalizowane. Fabryka w Skawinie (dzisiaj znajduje się tam zakład Grana sp. z o.o.) w 1948 r. jak inne prywatne przedsiębiorstwa została przejęta przez państwo. I oczywiście zmieniała nazwę na zgodną z duchem



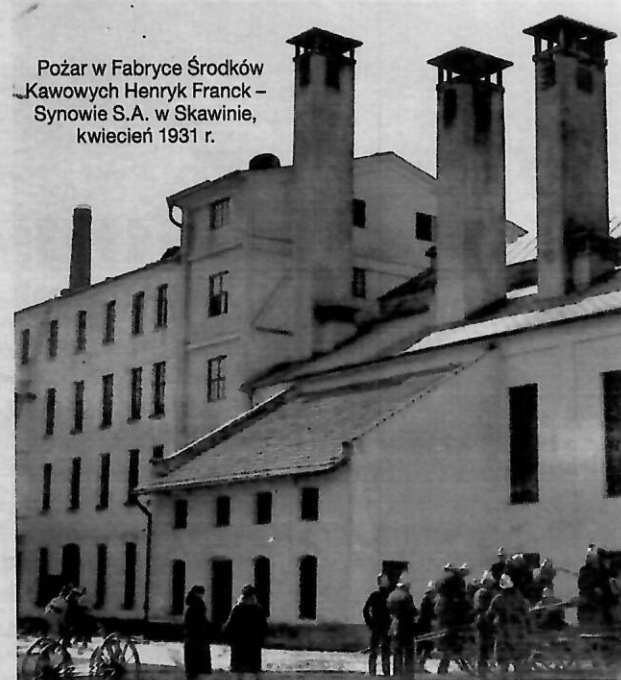
nowego ustroju – przeobraziła się w Fabrykę Środków Kawowych.

Ale obywatel kraju „przodującego ustroju – socjalizmu” nie mógł żyć samą kawą. We wczesnych latach 50. rozpoczęto w Skawinie także produkcję żywności i przypraw: makaronu, ogórków konserwowych, cukru waniliowego, budyniu, zup w proszku. Pakiet nowych produktów fabryki znalazł odzwierciedlenie w nowej nazwie. W 1959 r. przemianowano ją na Skawińskie Zakłady Koncentratów Spożywczych. Niebawem do nazwy Fabryka Środków Kawowych dodano „i Makaronu”. A tak naprawdę powinno się dopisać jeszcze: „i koncentratów zupowych, i gotowych dań, i przypraw, i konserw mięsnych, warzywnych i owocowych, i proszku do pieczenia, i zup w proszku, i kisielu, i składników sosu Worcester...”.

Początek lat 70. XX w. to niemal nowa era w Skawinie – zaprzestano produkcji koncentratów spożywczych i skupiono się na słonych paluszkach, które Polacy pokochali od razu. W tym czasie rozpoczęto produkcję innego, także kultowego dziś produktu, czyli kawy zbożowej Inka. Po czterech latach ruszyła w fabryce produkcja słodkiego pieczywa wraz z kilkoma liniami produkcyjnymi.

### Początek nowej ery

W latach 80. przysmaki ze Skawiny trafiały na rynki niemal całego świata, wędrowały do ZSRS, USA, Niemiec, Kanady, Anglii, Australii, Kuwejt, Malesji, Nowej Zelandii, Arabii Saudyjskiej i Belgii, a nawet na Kubę, Islandię i do Bahrajnu. Nowy etap swój początek



Pożar w Fabryce Środków Kawowych Henryk Franck – Synowie S.A. w Skawinie, kwiecień 1931 r.

## Lajkonik w Strefie Ekonomicznej

Firma Lajkonik Snacks zamierza rozbudować zakład produkcyjny w Skawinie na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Nowa hala ma być integralną częścią obecnego zakładu produkcyjnego, będzie wyposażona w produkcyjną linię technologiczną do przekąsek słonych o nowych teksturach i smakach. Zatrudnienie zwiększy się o minimum 30 osób.

miał w idei globalizacji i intensywnego napływu obcego kapitału do Polski po 1989 r.

„Przekształcenia struktur przemysłu, szczególnie struktury własnościowej przemysłu było wyraźnym impulsem sprzyjającym procesowi przemian. Przykładem tych zmian jest przekształcenie w 1994 r. Skawińskich Zakładów Koncentratów Spożywczych w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa, co umożliwiło jej sprzedaż niemieckiej grupie kapitałowej Bahlens. Grupa ta z siedzibą zarządu w Hanowerze posiada dziesięć fabryk w Europie, w tym dwie w Polsce, w Poznaniu (Bahlens Snacks) i w Skawinie” – napisał Zbigniew Makiela w pracy „Przekształcenia Skawińskich Zakładów Koncentratów Spożywczych jako przejaw procesu globalizacji”.

Dobrze prosperującą fabrykę, przynoszącą zyski, przekształcono w jednoosobową spółkę skarbu państwa. Był to pierwszy etap przygotowujący do sprzedaży fabryki, na którą ostrzył sobie „smak” niemiecki kapitał. Inwestorowi chodziło przede wszystkim o rynek zbytu, ekspansję na rynki Europy Środkowo-Wschodniej i know-how. W 1994 r. Skawina dostała się pod zarządzanie potentata spożywczego Bahlens KG Hanover. Niemiecki właściciel rozpoczął od znacznych inwestycji i modernizacji. Zainstalowano nowoczesne maszyny i urządzenia oraz linie produkcyjne do wyrobu pieczywa słodkiego i słonego. Powstała również nowoczesna hala, w której do dzisiaj produkowane są paluszki i krakersy, oraz hala magazynowa.

### Kto spija śmietankę

Po trzech latach funkcjonowania zakładów w Skawinie Bahlens SA, w 1997 r., podzielono firmę na dwa zakłady: Bahlens Koncentraty Spożywcze i Lajkonik Snacks SA. Oficjalnie uzasadniano podział i utworzenie firmy siostry celami reklamy handlowej oraz koniecznością zwiększenia konkurencyjności firmy. Podział na dwa niezależne podmioty dawał też korzyści w postaci ulg podatkowych dla firm zagranicznych.

Podczas procedury podziału zakładów Bahlens SA ze Skawiny wykorzystano rozpoznawalne logo krakowskiego Lajkonika na tle średniowiecznej tarczy rycerskiej w kolorze czerwonym lub niebieskim (obecnie

101. Noc 2018

Dostawa buraków cukrowych do fabryki kawy Henryka Francka. Robotnicy wysypują buraki do magazynu, listopad 1942 r.



marka Krakuski). Lajkonik Snacks SA od 1997 r. z powodów przyzwyczajenia klientów (rozpoznawalne logo w 98 proc.) nadal specjalizuje się w produkcji i sprzedaży pieczywa cukierniczego, paluszków.

Obecnie Lajkonik Snacks to największa fabryka przekąsek w Europie – rocznie produkuje 33 tys. ton paluszków, krakersów i precelków, które trafiają na rynek polski i 80 innych krajów świata.

## Inka przeszła do kawy

W 1999 r. inwestor postanowił zmodyfikować portfel produkcji i ograniczyć się do pieczywa cukierniczego. Bahlsen sprzedał wydział Ekstrakcji Kawy Zbożowej wraz ze znakiem firmowym Inka. W 1999 r. właścicielem zakładu produkującego dochodową Inkę została firma Biogran GmbH Sp. z o.o. należąca do niemieckiej CAFEA-Gruppe, jednego z największych producentów rozpuszczalnych kaw naturalnych na potrzeby marek własnych.

Z powodów, podobno marketingowych, pod koniec 2011 r. doszło ponownie do zmiany nazwy firmy spółki Biogran GmbH sp. z o.o. na Grana sp. z o.o., aby lepiej komunikować najważniejsze wartości oferty: naturalność i zbożowy charakter (grana – ziarno).

Warto pamiętać, że zagraniczni akcjonariusze traktowali i traktują aglomerację krakowską jako potencjalny obszar eksportowej penetracji rodzimego rynku i wrota do rynków zbytu Europy Wschodniej. To perspektywa biznesowa. A perspektywa społeczna? „Przejawem procesu globalizacji dla podmiotów gospodarczych Skawiny i aglomeracji krakowskiej są implikacje o charakterze endogenicznym i egzogenicznym. Zmiany i skutki procesu przekształceń Skawińskich Zakładów Koncentra-

Początek lat 70. XX w. to nowa era w Skawinie: to wtedy ruszyła produkcja słonych paluszków, które Polacy pokochali od razu

tów Spożywczych dla ludności miasta i gospodarki Skawiny uwiadamiają się negatywnymi skutkami. Należy do nich restrukturyzacja zatrudnienia, która doprowadziła do wzrostu bezrobocia, konieczności poszukiwania pracy daleko poza miejscem zamieszkania, a także pogarszania się poziomu życia mieszkańców” – napisał w cytowanej powyżej publikacji Zbigniew Makiela. ●

Źródła, m.in.: [www.grana.pl/firma/historia/](http://www.grana.pl/firma/historia/); <http://www.rp.pl/Zycie-Krakowa-i-Malopolski/308079899-Lajkonik-Snack-rozbudowuje-zaklad-w-Skawinie>; <http://krakow.naszemiasto.pl/arttykul/fabryka-lajkonik-skawina-jak-powstaja-krakowskie-przekaski>; Z. Makiela, „Infrastruktura transportu Polski Południowo-Wschodniej na tle systemu transportu Europy Środkowej”. [w:] „Działalność człowieka i jego środowisko”, pod red. Z. Ziolo. Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej w Krakowie. Kraków 2000; Z. Makiela, „Przekształcenia Skawińskich Zakładów Koncentratów Spożywczych jako przejaw procesu globalizacji”, [w:] „Prace Komisji Geografii Przemysłu PTG”, Warszawa-Kraków 2001





## „Perły, perełki Rzeczypospolitej. Prekursorzy, przedsiębiorcy, patrioci”

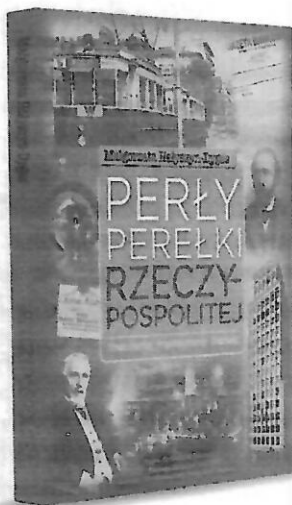
Dziennikarka „Gazety Bankowej” zebrała w jeden tom publikowane na łamach miesięcznika 22 niezwykle historie Polaków, a także cudzoziemców, którzy osiedlili się na ziemiach Rzeczypospolitej i przysporzyli naszemu krajowi sławy, dobrobytu oraz nowych technologii.



Oficyna Wydawnicza  
Volumen



FUNDACJA OBCHODÓW  
100 ROCZNICY  
ODZYSKANIA PRZEZ POLSKĘ NIEPODLEGŁOŚCI



Małgorzata Hałyszyn-Dygas  
„Perły, perełki Rzeczypospolitej.  
Prekursorzy, przedsiębiorcy,  
patrioci”, Oficyna Wydawnicza  
Volumen i Fundacja Obchodów  
100. Rocznicy Odzyskania przez  
Polskę Niepodległości, 2018

Patronat

wGospodarce.pl

GAZETA BANKOWA

„Co byliby gdyby? Gdyby dorobek pokoleń Lilpopów, Hennebergów, Norblinów, Fragnetów, Jabłkowskich, Witaczków nie został zniszczony przez zabory, wojny, wykradziony przez komunizm i rozparcelowany przez drapieżny kapitalizm? Czy mielibyśmy wiele przedsiębiorstw na miarę Ratanę Tata, którego przodkowie przybyli do Indii w XVIII wieku, a może Wokulskich?” – takie pytanie zadaje Małgorzata Dygas. Dziennikarka miesięcznika „Gazeta Bankowa” zebrała w jeden tom publikowane na łamach najstarszego miesięcznika ekonomicznego w Polsce 22 niezwykle historie Polaków, a także cudzoziemców, którzy osiedlili się na ziemiach Rzeczypospolitej i przysporzyli naszemu krajowi sławy, dobrobytu oraz nowych technologii.

Wszystkie te postacie cechuje jeden rys – prekursorstwo i przedsiębiorczość. To także patrioci, którzy tworzyli nie tylko polską tożsamość gospodarczą, lecz i tożsamość narodową. Są wśród nich zwycięzcy i przegrani, dumne, zasłużone rody, które przeszły do historii, oraz ci, którzy podnoszą skrzydła, chcąc ponownie się wznieść do lotu.

Ta książka stawia sobie za cel przypomnienie tych, którzy powinni być znani każdemu Polakowi, oraz przywraca pamięć miejsc i instytucji, w dziejach których zapisana jest historia Polski niepodległej.

Polski przemysł to dzieje Lilpopów, Wedlów, Norblinów; dzieje polskiego piwowarstwa i logistyki to Żywiec oraz Hartwig. Słynna kupiecka kreatywność to Bracia Jabłkowscy czy ród Kruków. Innowacyjność, pomysłowość – rozwiązania wyprzedzające epokę to m.in. Fabryka Jedwabiu Naturalnego w Milanówku, której twórcami w roku 1924 było rodzeństwo Stanisławy i Henryka Witaczków.

To także chlubna historia okresu okupacji: Witaczkowie czy Schielowie uhonorowani medalem **Sprawiedliwy wśród Narodów Świata**, wspaniała postawa Wedlów czy Hennebergów – wszyscy oni uchronili przed Zagładą wiele rodzin pochodzenia żydowskiego.

Znane miejsca stolicy to np. bliski starszym warszawiakom Prudential – „drapacz chmur” z placu Napoleona – dzieło polskich inżynierów.

Któż nie pamięta mydeł z Polleny – stołecznej fabryki przy ul. Szwedzkiej, czy „niebieskiego” mleka w proszku, na którym wychowały się pokolenia Polaków? Książka opowiada i o nich.

Wszyscy znamy piękne **sztućce z „Hefry”**, a czy znamy historię tej marki, z którą przedziwnie wiążą się dzieje słynnej szabli rotmistrza Pileckiego? Podobnie, czy znamy dzieje **Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego**, uczelni, która jest równolatką Niepodległej?

Tak banalna z pozoru sprawa jak ubezpieczenia – czy wiemy, że na ziemiach polskich istnieją one już ponad dwieście lat? Czy ktokolwiek wiązałby ich historię z dziejami polskich zrywów narodowościowych? A jednak! Ze wspólnej troski – wzajemności – zrodziły się nie tylko ubezpieczenia, lecz również banki spółdzielcze. Jeden z nich, z ponad 150-letnią tradycją, nadal jest chlubą tego typu instytucji bankowych.

W stulecie odzyskania niepodległości warto przypomnieć sobie i ten wymiar, to oblicze polskiej historii, bo i one składają się na dzieje naszej tożsamości.

Książka Małgorzaty Hałyszyn-Dygas „Perły, perełki Rzeczypospolitej. Prekursorzy, przedsiębiorcy, patrioci” ukaże się wkrótce nakładem Oficyny Wydawniczej Volumen.